

# Curie-Skłodowska też była kobietą... - film Maria Skłodowska-Curie (reż. Marie Noëlle)

Data publikacji: 9.03.2017 15:15

"W piątek 03 marca cieszyńska publiczność mogła wziąć udział w ogólnopolskiej premierze. Zawiedzeni byli Ci widzowie, którzy oczekiwali nachalnego dydaktyzmu i brązowniczych retuszy w całościowym przedstawieniu życia podwójnej noblistki.[...]"

□

Wisława Szymborska w trakcie odbierania Nagrody Nobla w 1996 roku powiedziała: „Produkuje się ciągle dużo biograficznych filmów o wielkich uczonych i wielkich artystach. Zadaniem ambitniejszych reżyserów jest wiarygodne przedstawienie procesu twórczego, który w rezultacie prowadził do ważnych odkryć naukowych czy powstawania najszlachetniejszych dzieł sztuki. Można z jakim takim sukcesem ukazać pracę niektórych uczonych: laboratoria, przeróżne przyrządy, mechanizmy wprowadzone w ruch są zdolne przez pewien czas utrzymać uwagę widzów. Ponadto bardzo dramatyczne bywają chwile niepewności, czy powtarzany po raz tysięczny eksperyment, z drobną tylko modyfikacją, przyniesie wreszcie spodziewany wynik”.

Słowa te oddają tylko w niewielkim stopniu treść i poetykę filmu Maria Skłodowska-Curie z Karoliną Gruszką w roli głównej. W piątek 03 marca cieszyńska publiczność mogła wziąć udział w ogólnopolskiej premierze. Zawiedzeni byli Ci widzowie, którzy oczekiwali nachalnego dydaktyzmu i brązowniczych retuszy w całościowym przedstawieniu życia podwójnej noblistki. Reżyserka skupiła się bowiem wyłącznie na wybranym odcinku czasowym i pokazała, że oprócz pracy w laboratorium Maria Skłodowska-Curie odważyła się sięgnąć po szczęście na płaszczyźnie osobistej. Zaprezentowała wybitną Polkę jako kobietę aktywną, samodzielną i niezależną, która była gotowa przeciwstawić się wielu stereotypom. Marie Noëlle zaakcentowała prywatność noblistki i odsłoniła sekrety jej uczuciowego życia, nie przekreśliła jednak wybitnych naukowych osiągnięć i tytanicznej pracy uczzonej.

Niektórym widzom na długo zostaną w pamięci sceny, w których Maria Skłodowska-Curie doświadcza wręcz fizycznej agresji ludzi i musi stawić czoła francuskiej opinii publicznej, niektórzy zapamiętają ją jako matkę, część widzów będzie miała przed oczami inne momenty....

Na zakończenie warto wrócić do cytowanej na początku przemowy „Poeta i świat”, w której Wisława Szymborska stwierdza: „Gdyby moja rodaczka Maria Skłodowska-Curie nie powiedziała sobie "nie wiem", zostałyby pewnie nauczycielką chemii na pensji dla panienek z dobrych domów, i na tej - skądinąd zaczęj - pracy upłynęłoby jej życie. Ale powtarzała sobie "nie wiem" i te właśnie słowa przywiodły ją, i to dwukrotnie, do Sztokholmu, gdzie ludzi o duchu niespokojnym i wiecznie poszukującym nagradza się Nagrodą Nobla”. Po obejrzeniu filmu na pewno będziemy więcej wiedzieć o życiu Marii Skłodowskiej-Curie, ale powtarzajmy sobie „nie wiem” i jeszcze inne słowa, które często przytaczała uczona: „Niczego w życiu nie należy się bać, trzeba to tylko zrozumieć”.

Jacek Porzycki

**Film: Maria Skłodowska-Curie** (reż. Marie Noëlle)

Obsada:

Karolina Gruszka - Maria Skłodowska-Curie

Arieh Worthalter - Paul Langevin

Charles Berling - Piotr Curie

Izabela Kuna - Bronisława Skłodowska

Malik Zidi - André Debierne

André Wilms - Eugene Curie  
Daniel Olbrychski - Emile Amagat  
Marie Denarnaud - Jeanne Langevin  
Samuel Finzi - Gustave Téry  
Piotr Głowacki - Albert Einstein  
Jan Frycz - Ernest Solvay